ALFABET 3

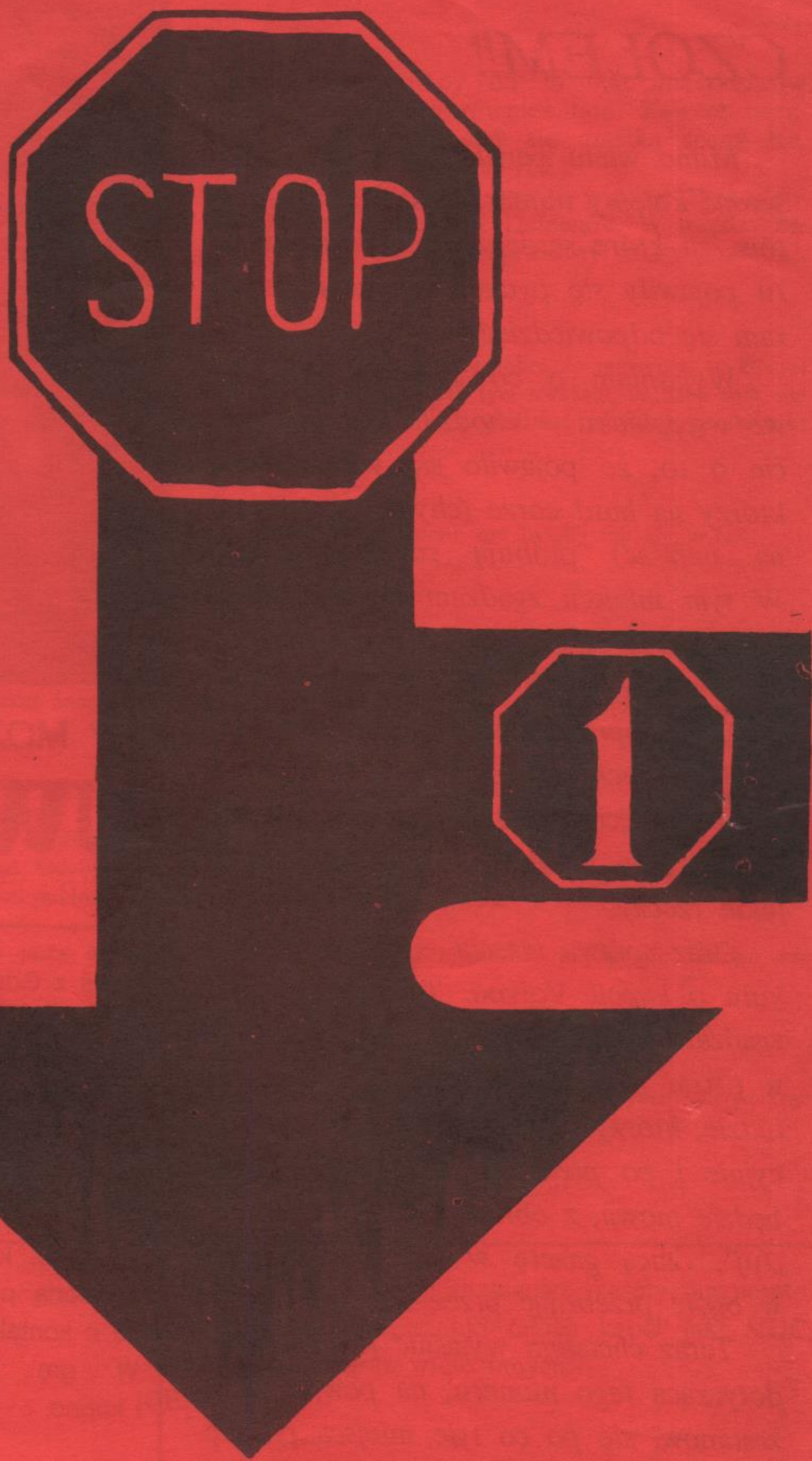

ROLLINS, BAZOOKA JOE i inne

CZOŁEM!!

Mimo wielu perturbacji udało mi się wydać kolejny numer. Dostałem wiele listów, za które serdecznie dziękuję, w paru pojawiły się pytania, na które postaram się odpowiedzieć.

Wyjaśniam o co chodziło Tytusowi we wstępniaku – chodziło mu mianowicie o to, że pojawiło się wielu kolesi, którzy na hard corze (chyba tak to można napisać) próbują robić pieniądze. W tym miejscu zgadzam się z Tytusem i nie wiem dlaczego niektórych rozśmieszyło to do łez...

Drugą sprawą jest zamieszczenie opowiadania Jacka Sierpińskiego. Wydaje mi się, że pojęcie gazetka czy zine jest tak szerokie, że nikogo nie powinny dziwić takie rzeczy.

Oraz sprawa trzecia – obecność artykułu o kapeli Voivod. Tu się częściowo zgadzam z zarzutami „...jakże to metal w takim zinie...," itp. Myślę, że pisali to ludzie, którzy podeszli do sprawy tendencyjnie i po przeczytaniu o jakiej kapeli będzie mowa, z obrzydzeniem i krzykiem „fuj", rzucą gazetę w kąt nie próbując w ogóle przebrnąć przez ten artykuł.

Teraz chciałem wyjaśnić jedną sprawę dotyczącą tego numeru, na pewno wielu zastanowi się po co tyle miejsca poświęcono sprawie zwierząt. Otóż cały dochód z tej gazetki zostanie przekazany bytomskiemu schronisku dla zwierząt. Więc każdy kupujący ten numer dołoży swoją cegiełkę. To tyle.

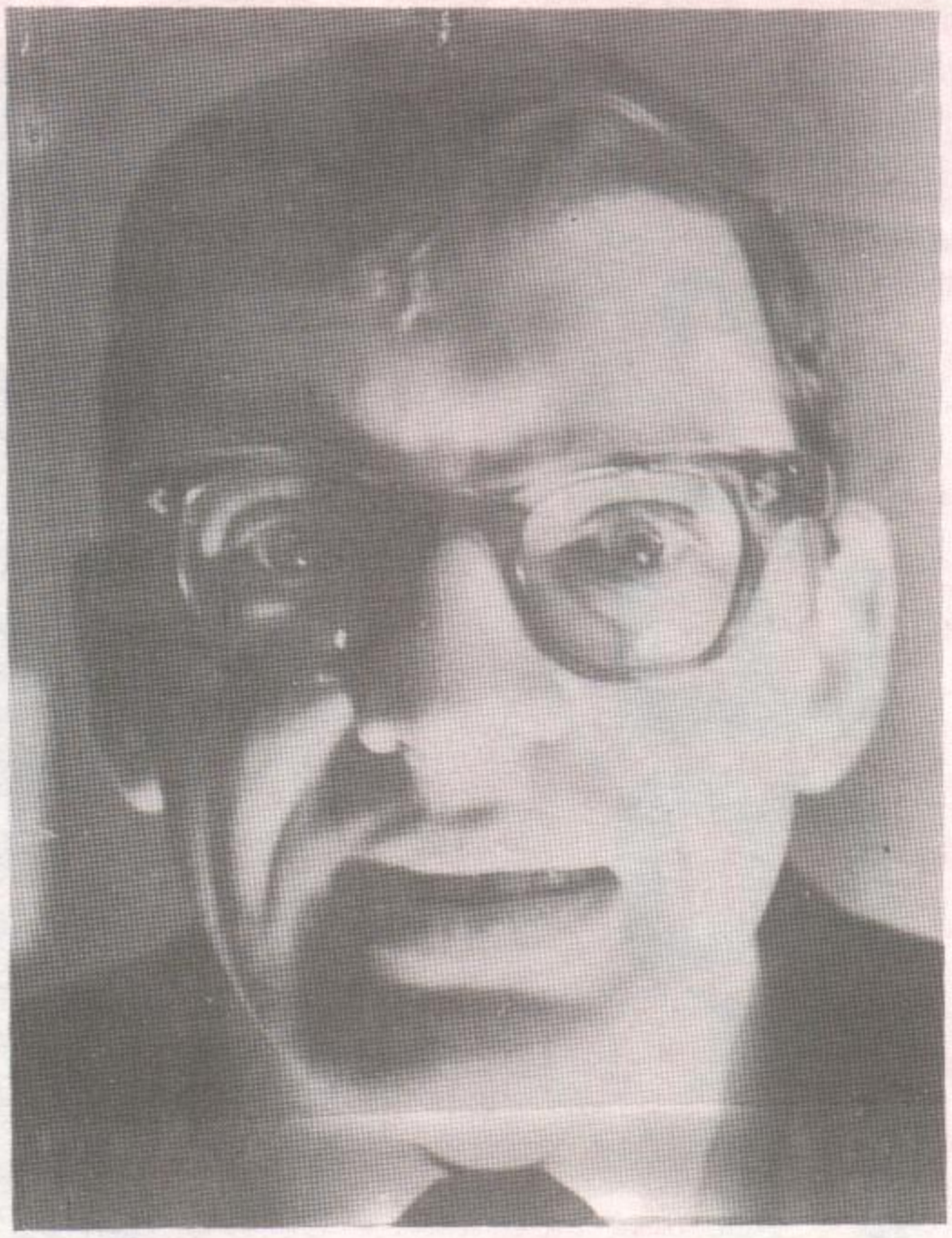

I TY MOŻESZ IM POMÓC !

UWAGA!!

Koleś z Gdańska–Oliwy, który przysłał szmal na kestę SKTC proszony jest o kontakt. Zgubiłem adres i nie mogę wysłać kasety.

Wszyscy, którzy byliby zainteresowani wymianą płyt compaktowych proszeni są o kontakt.
W grę wchodzi także sprzedaż i kupno.

Alek Gallos
ul. C. Skłodowskiej 5
41–902 Bytom

BAZOOKA JOE

2

Na początek krótka historia zespołu:
„...Zaczęliśmy grać w miasteczku Myrtle Beach (według mapy do 10 000 mieszkańców – a skurczybyki mają lotnisko–red.). Ostatni krok postawiliśmy również tam. Zawsze uczuciowo byliśmy związani z naszym miasteczkiem, a także czuliśmy się cząstką sceny h.c. w Myrtle Beach (jestem ciekaw czy w Rypinie jest jakaś scena h.c.–red.).
Od początku naszej działalności daliśmy ze 100 koncertów, może nawet więcej, do najlepszych trzeba oczywiście zaliczyć te z Myrtle Beach oraz koncerty z Deleware. W międzyczasie wydano nas tu i ówdzie. W czerwcu tego roku (1990–red.) nagraliśmy nowy materiał. I to chyba wszystko..."

Na początek... czy uważasz, że hard core się rozwinął?
Tak naprawdę, nie wiem, ale mogę powiedzieć, że grupy takie jak: D.R.I były dobre do momentu, w którym rozpoczęła się walka o to, która kapela będzie potrafiła zagrać szybciej. Poza tym uważam, że hard core stał się modny i wiele kapel gra taką muzykę właśnie z tego powodu, nie chcę podawać przykładów, ale taka właśnie jest prawda.

Jaki jest wasz stosunek do rasizmu?
Zupełnie ignorujemy go. Gdyby ludzie nie robili afery wokół tego problemu, nie byłoby tak źle, a tak... Gadanie na ten temat, to jak dolewanie oliwy do ognia.

Co sądziecie o organizacjach takich jak GREENPE CE?
GREENPEACE jest bardzo dobrą organizacją, ich akcje są super (racja–red.). Ale trzeba powiedzieć, że nie wszystkie organizacje są tak aktywne jak oni, wiele jest takich, które dużą mówią a mało robią.
Trzeba pamiętać o tym, że są jeszcze inne organizacje potrzebujące pomocy.

Co myślicie o hipokryzji?
W obecnych czasach jest to zjawisko nagminne, zbyt wielu ludzi przyjmuje taką postawę.

Na czym wzoru'cie się, jakieś wpływy muzyczne?
Sądzę, że po trochę ze wszystkiego. Gdybyś przyszedł do któregoś z nas zobaczyłbyś szeroki asortyment tego czego słuchamy. Lubimy przede wszystkim 7 seconds, Metallicę oraz Bad Brains.

Co sądzisz o ludziach, ktorzy poza krytykowaniem innych i wszczynaniem bójek nic innego nie robią?
Znowu wracamy do sprawy rasizmu (ha ha ha)

Problem nadużywania alkoholu, narkotyki?
Uważam, że jest to osobista sprawa tego kogo dotyczy. Ważne jest czy człowiek może trzymać się od tego z daleka. Ja mogę. SYF – wiadomo!!!

Chciałbym zapytać, czy gdyby wybuchła wojna, cieszylibyście się z tego?
NIE.. No może gdyby była w słusznej sprawie...

BONER RECORDS
PO BOX 2081
BERKELEY, CA 94702-0081

Do nabycia C.D., płyty analogowe, kasety magnetofonowe oraz koszulki, czapki takich kapel jak: MDC, BOMB, FANG oraz wiele innych.

CENY:

C.D	–	12$
LP	–	7$
EP 12"	–	6$
EP 7"	–	3$
CAS.	–	7$

ROLLINS

Wielu z was zapewne zna wiele faktów dotyczących twórczości Rollinsa. Warto wspomnieć, że pierwszy raz pojawił się na scenie śpiewając w kapeli S.O.A. (czyli STATE OF ALERT), nagrywając z nimi jedną EPkę, oraz demo zrealizowane w 1980 roku. Potem przyszedł czas na Black Flag, Rollins nagrywa z tym zespołem kilka świetnych płyt, między innymi „Damaged" oraz „My war". Po rozwiązaniu Black Flag początkowo nie wie co ze sobą zrobić, jednak wpada na pomysł nowej kapeli i tak powstaje Henry Rollins Band.

CZY CZUJESZ TO TAK,
JAK JA TO CZUJĘ?
CZY MOŻESZ TO CZUĆ TAK,
JAK JA TO CZUJĘ...?

Do napisania tego wywiadu posłużyłem się dwoma różnymi źródłami informacji: pierwszym i zarazem dominującym jest moja korespondencja, drugim zin Sold out (chyba to nie grzech?). Ale do rzeczy...

Dlaczego rozpadł się BLACK FLAG?
Black Flag rozpadł się ponieważ się skończył, po prostu mieliśmy się nawzajem dosyć. Zresztą jest tak do dzisiaj, praktycznie nie mamy ze sobą stałego kontaktu, tylko wtedy gdy okazuje się, że jeden z nas jest drugiemu coś winien, albo gdy jeden drugiego chce o coś opieprzyć.

Na wkładce do płyty „Hard volume" wśród licznych podziękowań były także dla Iana MacKayea. Dlaczego?
Ian i ja wyrośliśmy razem, razem się wychowaliśmy. Poznaliśmy się gdy mieliśmy po trzynaście lat, więc znamy się już jakieś piętnaście lat.

Jak ważny jest przykład jaki dają Fugazi i Dischord Records?
Jest to sprawa największej wagi. Można powiedzieć „Taki jest mój styl bycia i gówno mnie obchodzi, jak źle jest wokół mnie, to nie jest w stanie mnie przygnębić. A każdy kto wskakuje na mój statek będzie podciągnięty do tego samego poziomu (przyjmie mój sposób myślenia)."
Moim zdaniem Ian jest jak mocne światło na morzu gówna. Znam go na tyle długo, że wiem, że to co robi, nieważne co by to było będzie wielkie, uczciwe i ważne. Tak będzie do momentu, kiedy Ian się przekręci.

Wiem, że napisałeś kilka książek. O czym one są?
Tak napisałem kilka książek, zawarłem w nich swoje obserwacje.
Opisuję w nich mój stosunek do rzeczy, które widziałem, to co czuję. Wiesz, chyba każdy człowiek chciałby przelać swoje myśli na papier.

Czy to prawda, że zrobiłeś film?
Zrobiłem film. Jest on o facecie, który poszedł do więzienia za coś co zrobił jego brat, facet ten nie miał oczywiście o tym zielonego pojęcia. Gdy wychodzi z więzienia odnajduje swojego brata, a gdy ten opowiada całą prawdę, zabija go. Po czym znowu ląduje w więzieniu i to jest koniec filmu.

Dlaczego w twoich tekstach jest tyle przemocy? Mam na myśli teksty z „Hot animal machne".
Jak można śpiewać o rzeczach przyjemnych skoro włączając telewizję widzisz, jak kilku klientów wali się po mordach, na innym kanale ktoś kogoś morduje. Puszczasz radio, a tam słyszysz, że wczoraj dokonano z dwieście gwałtów, a w gazecie piszą o jakimś maniaku, który powycinał wnętrzności jakiemuś facetowi.

Czy te trzy rzeczy: pisanie książek, kręcenie filmów oraz praca z zespołem zazembiają się? Czy mają ze sobą coś wspólnego?
Sądzę, że tak. Wszystkie te rzeczy dotyczą jednej sprawy, mianowicie odzwierciedlają moje odczucia i uczucia. Są rzeczy, które można pokazać na filmie osiągając lepszy efekt niż gdyby się o nich śpiewało, lub napisało książkę. Oczywiście są też takie, które lepiej wchodzą do głowy jako tekst piosenki czy treść książki. Robienie jednej z tych rzeczy pomaga przy tworzeniu drugiej.

Jakie jest twoje zdanie o rasizmie?
Co można o tym sądzić? W miejscu skąd pochodzę jest wielu rasistów, zarówno czarnych jak i białych. Bardzo łatwo być rasistą, zdaję sobie z tego sprawę. Gliny chcą abyś myślał, że wszyscy czarni są źli, ja tego nie kupuję. Ludzie strzelają do siebie, wysadzają się w powietrze. Lecz jest wiele rzeczy, które możesz robić nie maszerując w szeregach, i nie wymachując transparentami. Możesz zrobić to w twoim własnym pokoju – zmądrzeć. Jest bilion rzeczy, których nienawidzę, ale rasistą nie jestem.

Co oznacza „Search and Destroy" na twoich plecach?
Wyrażenie to pochodzi z Wietnamu, a oznacza taktykę niszczenia. Po prostu wchodziłeś do wsi, ewakuowałeś kobiety, dzieci i starców a następnie paliłeś wieś i zrównywałeś ją z ziemią. Nie chcę palić domów farmerom, wyrażenie to znaczy dla mnie tyle, że nie ma odwrotu, nie należy patrzeć wstecz.

Słyszałem, że podziwiasz Madonnę za jej pracowitość?
Tak, to prawda podziwiam ją za to, że może jednocześnie robić tyle rzeczy. Nie chodzi mi o to co robi, to zupełnie inna sprawa.

„HARD" (twardy)

Tak trudno się wznieść,
Tak trudno się wydostać.
tak ciężko mnie usłyszeć,
Gdy mówię do ciebie.
Widzisz te (me) ciężkie spojrzenia–
Wiesz co mam na myśli.
Me oczy stają się ciężkie
Po tym co widziały.
Ja jestem tym twardym facetem
Dobrze wiedzieć...
Jestem tym twardym facetem,
Z żelazanymi zasadami.

Robię się twardy,
Jestem twardy.
Nie zdusisz mnie,
Bo jestem twardy.
Ciągle się ruszam bo jestem twardy.
Ciągle pł nę bo jetsem twardy.
...Ciągle jestem ponieważ wciąż jestem twardy.
I będę bo jestem twardy...

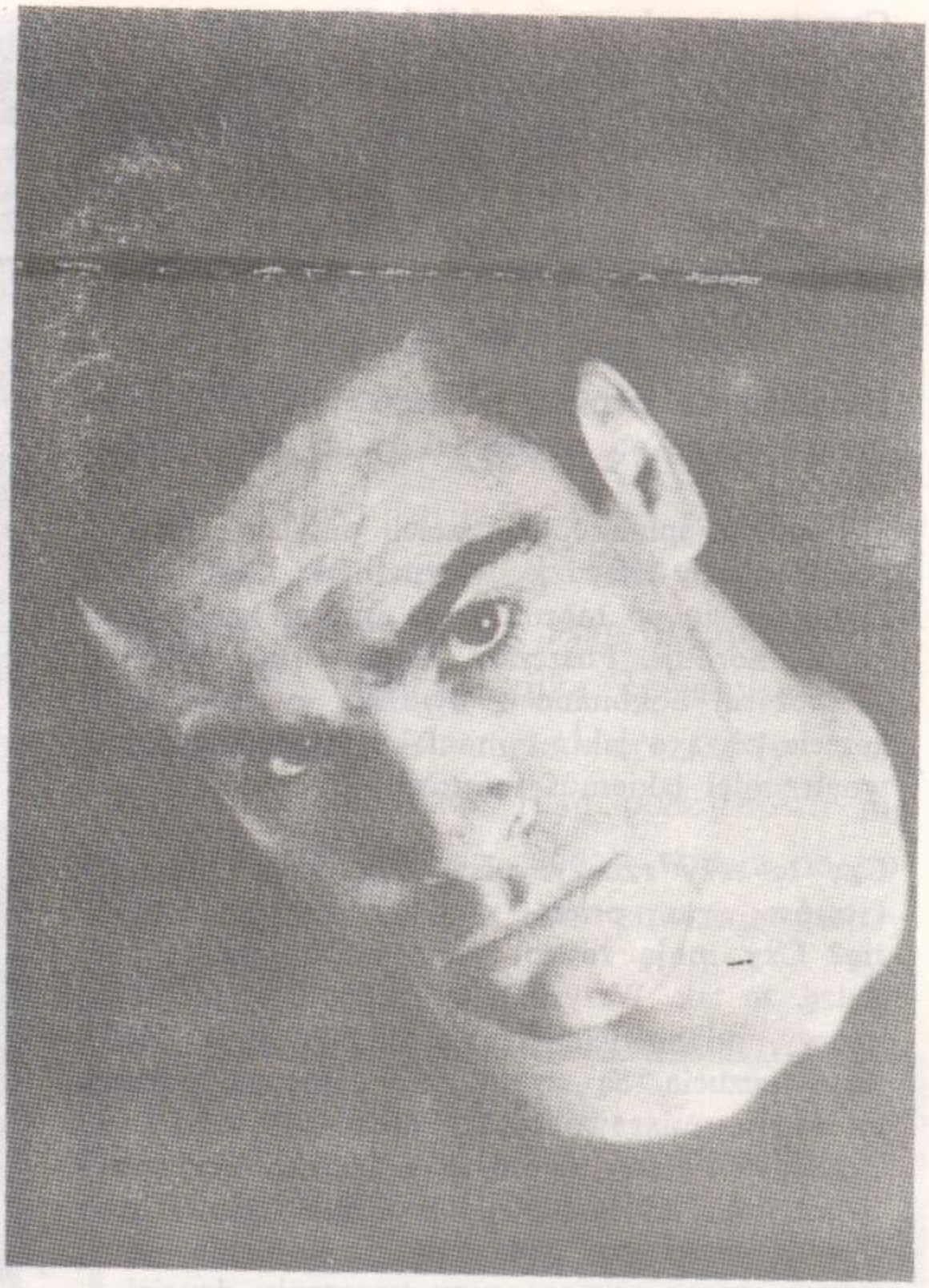

Jakie jest twoje podejście do tego co robisz?
Robiąc jakiś kawałek, nie myślę o tym aby zrobić z niego jakiś przebój, tak jak wiele innych grup robię to dla siebie. A gdy ktoś mówi, że to co robię jest do dupy to mógłbym mu rozwalić ryja, ale po co. Osobiście zwisa mi to co inni mówią o tym co robię. To nic nie zmieni.

Co chciałeś przekazać w kawałku „Hard"
Mówię o tym, aby być naprawdę twardym tak żeby pierwszy lepszy dupek nie przestraszył cię na śmierć.

Tolerancja?
Być tolerancyjnym to spróbować zrozumieć, zamiast obsmarowywać faceta. Dla mnie jest to bardzo trudne ponieważ mam problem ze swoim temperamentem.

Jak ważna jest reakcja ludzi na to co robisz?
Nie jest ważna w ogóle. Ale nie zrozum mnie źle, ponieważ jeżeli ktoś powie „...Naprawdę podoba mi się to co ty robisz..." to odpowiem dziękuję i naprawdę tak myślę. Sądzę, że jest to wspaniałe, że komuś podoba się to co ty robisz i przychodzi na twoje koncerty. To jest wspaniałe!!

Czy dostajesz dużo listów z Polski?
Nie. nie dostaję wielu listów, a gdy już jakiś przychodzi to pisze w nim: „Cześć! Fajnie grasz, czy możesz przysłać mi swoją koszulkę, albo płytę...". Na takie listy nie odpisuję w ogóle.

I ostatnie pytanie. Czy kochasz Amerykę?
Tak kocham Amerykę.

ROLLINS
P.O. BOX 2461
REDONDO BEACH
CA 90278
USA

PRZEZNACZENIE GORSZE OD ŚMIERCI

TAK DŁUGO JAK CZŁOWIEK WCIĄŻ BĘDZIE BEZLITOŚNIE NISZCZYŁ ,MNIEJSZE ŻYWE ISTOTY, NIGDY NIE ZAZNA ZDROWIA I POKOJU.
TAK DŁUGO JAK CZŁOWIEK BĘDZIE MASAKROWAŁ ZWIRZĘTA, BĘDZIE W STANIE ZABIĆ KAŻDEGO INNEGO CZŁOWIEKA.
NAPRAWDĘ TEN, KTÓRY SIEJE NASIONA MORDERSTWA I BÓLU NIE BĘDZIE W STANIE ZEBRAĆ PLONÓW RADOŚCI I MIŁOŚCI.

PITAGORAS

CYRK JEST ZABAWĄ DLA WSZYSTKICH, PRÓCZ ZWIERZĄT, DLA KTÓRYCH JEST CIERPIRNIEM.

W poprzednim numerze napisałem kilka słów o ogrodach zoologicznych, lub jak kto woli koncentracyjnych (to określenie przeczytałem w jednym z listów, jakie do mnie dotarły). Ten artykuł jest o cyrkach.

CYRK JEST DLA CLOWNÓW

Nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę z tego jak cierpią zwierzęta, które los przeznaczył cyrkom. Wcale nie jest to takie wesołe na jakie wygląda, przeczytajcie sami.

Zwierzęta w cyrkach zmuszane są do wykonywania nienaturalnych dla nich ćwiczeń: balansowanie na linie, czy skakanie przez płonącą obręcz. Trzeba tu jeszcze dodać, że wszystkie te ćwiczenia wykonują pod groźbą kary. Często po takich „zabawnych popisach" można zobaczyć słonie z otwartymi ranami, lub setką innych blizn. Dla poprawienia efektywności występu tych zwierząt dyskretnie bije się je między oczy, po nogach i reszcie korpusu.

Chyba nie tak wyobrażamy sobie cyrk!!!

Popatrzmy na warunki życia zwierząt, w drodze z przedstawienia na przedstawienie.

Zwierzęta są zmuszane do podróży przez 48-50 tygodni rocznie „odgrywając" w międzyczasie tuziny przedstawień. W jednym tylko roku pokonują one około 25 000 km.

Na przykład tygrysy są transportowane, a także na co dzień żyją w klatkach pozwalających na obrócenie się...

Słonie natomiast są przewożone w brudnych samochodach-kontenerach, które nieraz zostawiane są na słońcu, gdzie przyczepy ze zwierzętami nagrzewają się nawet do 90-100 stopni.

Takich przykładów można podawać setki!!!

Jednak można zaobserwować pewną pozytywną tendencję, otóż niektóre państwa, takie jak: Anglia, Finlandia, Szwajcaria, Szwecja czy Dania poczyniły stanowcze kroki, aby zatrzymać ten okropny proceder. Cyrkom, które nadal w swym repertuarze mają tresurę (nie wiem czy lepiej tego nie nazwać torturę) zwierząt grożą poważne restrykcje. Grożą to za słabe określenie, albowiem właściwie już są pociągane do odpowiedzialności karnej.

W związku z tym zakzem pojawiło się wiele cyrków, które dają swoje show bez wykorzystywania zwierząt. I bardzo dobrze!!

CYRK JEST NAJOKRUTNIEJSZYM PRZEDSTAWIENIEM NA ZIEMI.
NIE POPIERAJCIE OKRUCIEŃSTWA.

FOTOGRAF

Nie wiem co w tym jest, ale z nadejściem pierwszych mrozów w Gliwicach i innych miastach Śląska pojawia się fotograf z małpką i kucykiem. Żadna praca nie hańbi, lecz sposób w jaki traktuje małpkę jest szczytem głupoty i bezmyślności ludzkiej.

Małpka jest bowiem przymocowana łańcuchem, tak że może wykonywać tylko nieznaczne ruchy. Na domiar złego nie jest niczym okryta, przez co trzęsie się z zimna jak galareta. Nasza interwencja spotkała się z taką odpowiedzią: „...Jej nic nie będzie, jest przyzwyczajona!!"

Więc jeśli zobaczycie fotografa z kucykiem i z małpką dygocącą na mrozie, nie pozwólcie aby idiota zrobił komukolwiek zdjęcie.

UKRYTA CENA PIĘKNOŚCI

Coraz większa ilość ludzi zwraca uwagę na niepokojący fakt, chodzi mianowicie o sens nieustającego wykorzystywania zwierząt do różnego rodzaju eksperymentów. Jedną z grup eksperymentów, o której powszechnie wiadomo to „testowanie kosmetyków". Przemysł kosmetyczny określa się obecnie mianem „bólu za korzyść". Półki naszych sklepów i magazynów zapełniane są do pełna kosmetykami, do produkcji których tysiące zwierząt musiało umrzeć w męczarniach. Wszystko po to abyśmy wyglądali i pachnęli ładniej. Czy warte takiej próżnośći jest życie zwierząt?

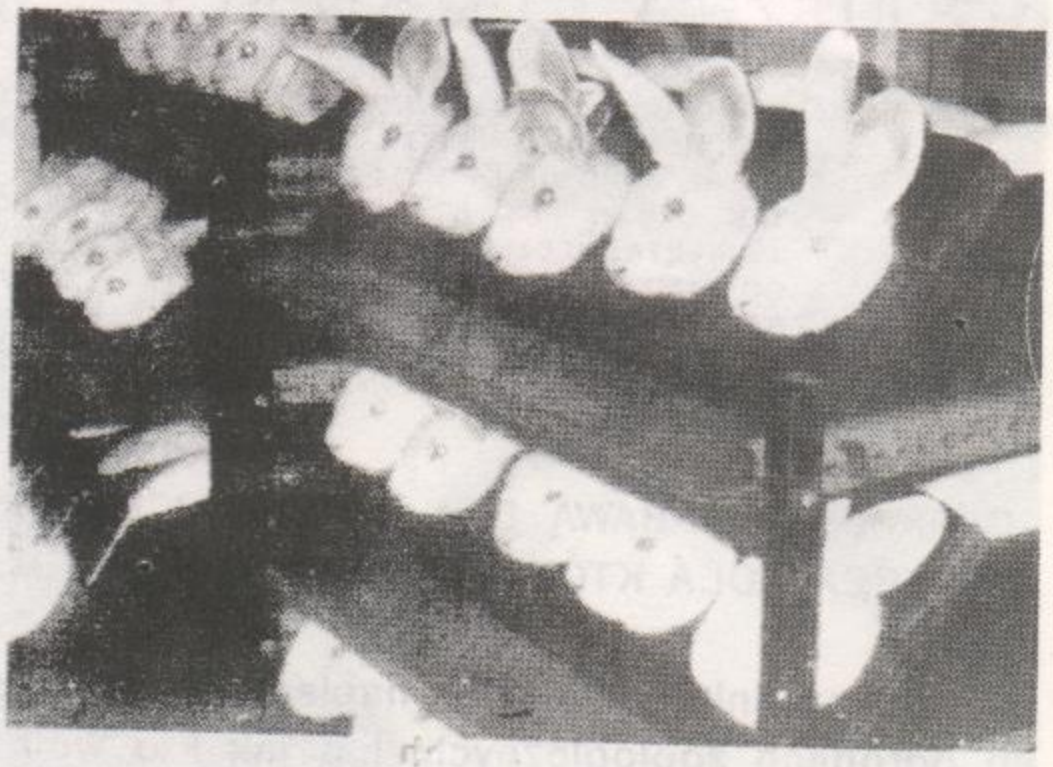

TEST SUCHOŚCI OCZU

Test ten przeprowadzany jest w celu sprawdzenia stopnia wrażliwości oczu. Do przeprowadzenia tego testu wybrano króliki. Pozbawiane są one możliwości produkcji łez, a następnie do oczu wkrapla się badaną substancję, w tym przypadku szampony, lakier do włosów, dezodoranty i inne świństwa. Do eksperymentów tych wybrano króliki ponieważ ich oczy tak jak i ludzkie nie są w stanie same się bronić.

Tak pozbawione ochrony oczy nie są w stanie spłukiwać wkroplonej substancji. Test taki trwa kilka minut i jest co jakiś czas powtarzany, trzeba także dodać, że przez ten cały czas króliki są uwięzione w dybach. Po przeprowadzeniu eksperymentu u królików obserwuje się obrzęk oczu, uszkodzenie tęczówki, rogówki oraz spojówki. Jeśli test nie zostanie przerwany następuje ślepota, owrzodzenie, krwawienie.

W czasie tych badań króliki odczuwają ból porównywany do tego, który odczuwamy, kiedy do oka dostanie się szampon lub dezodorant. Ale... jak się okazuje badania te są zupełnie bezcelowe, a świadczy o tym fakt, że po przeprowadzeniu ich w 25 różnych laboratoriach uzyskano skrajnie różne odpowiedzi.

TESTOWANIE TOKSYCZNOŚCI I STOPNIA ZATRUCIA

Test ten obejmuje różniące się siłą dawki substancji toksycznych (składniki szminek i innych kosmetyków), które wpuszczane są do gardła zwierząt, w tym przypadku są to szczury, myszy i świnki morskie. Substancje te podaje się zwierzętom aby odkryć dawkę śmiertelną, której wskaźnikiem jest liczba uśmierconych istot. Niektóre zwierzęta nie padają od razu lecz poważnie chorują i umierają nieraz po kilku tygodniach, gdy wyczerpany organizm nie jest w stanie wytrzymać kolejnego ataku. Zwierzęta, które przeżyły eksperyment zostają uśmiercone po zakończeniu badań.

TEST SKÓRY

Aby przeprowadzić ten eksperyment królikom i świnkom usuwa się futerko, a gołą skórę nacina się skalpelem. Do otwartej rany wlewa się testowaną substancję. Resztę możemy sobie już wyobrazić.

CIERPIENIE ZA CENĘ LUKSUSU

Przemysł zajmujący się produkcją cielęciny jest jedną z najbardziej karygodnych form hodowli zwierząt. Cielęta rodzone przez karmiące matki są im zabierane wkrótce po przyjściu na świat.
Zabiera je się do długich, ciemnych budynków, gdzie nigdy nie dociera światło słoneczne. Nie dostają trawy, nie mogą swobodnie odpocząć na pastwiskach, nie zaznają swobody. Cielęta trzymane są w klatkach o wymiarach 56 x 137cm., zbyt małych aby móc się swobodnie poruszać, wiele zwierząt jest do nich przywiązywana. Trzymane w ciemności, z wyjątkiem pory karmienia, która zresztą trwa tylko kilka minut dziennie, kiedy to karmi się je według specjalnej diety zwierzęta stają się anemiczne. Wyszczepia się z nich każdy naturalny instynkt. Frustracja i samotność to jedyne uczucia zwierząt aż do 12–16 tygodnia życia, kiedy to wyciągane są z klatek aby trafić do rzeźni.
Często chore na zapalenie płuc, osłabione, zaledwie mogą utrzymać swoje ciało na chwiejnych nogach, tak osłabione często padają nim dojadą do „celu".
Apelując do ludzi, proszę aby nie kupować i nie jeść cielęciny. należy bojkotować restauracje, w których jest ona podawana. Należy zwrócić się z apelem do kierowników tych restauracji, aby cielęcina została wykreślona z jadłospisów.
Po przeczytaniu artykułu pokaż go mamie, kucharce...

S T O P !

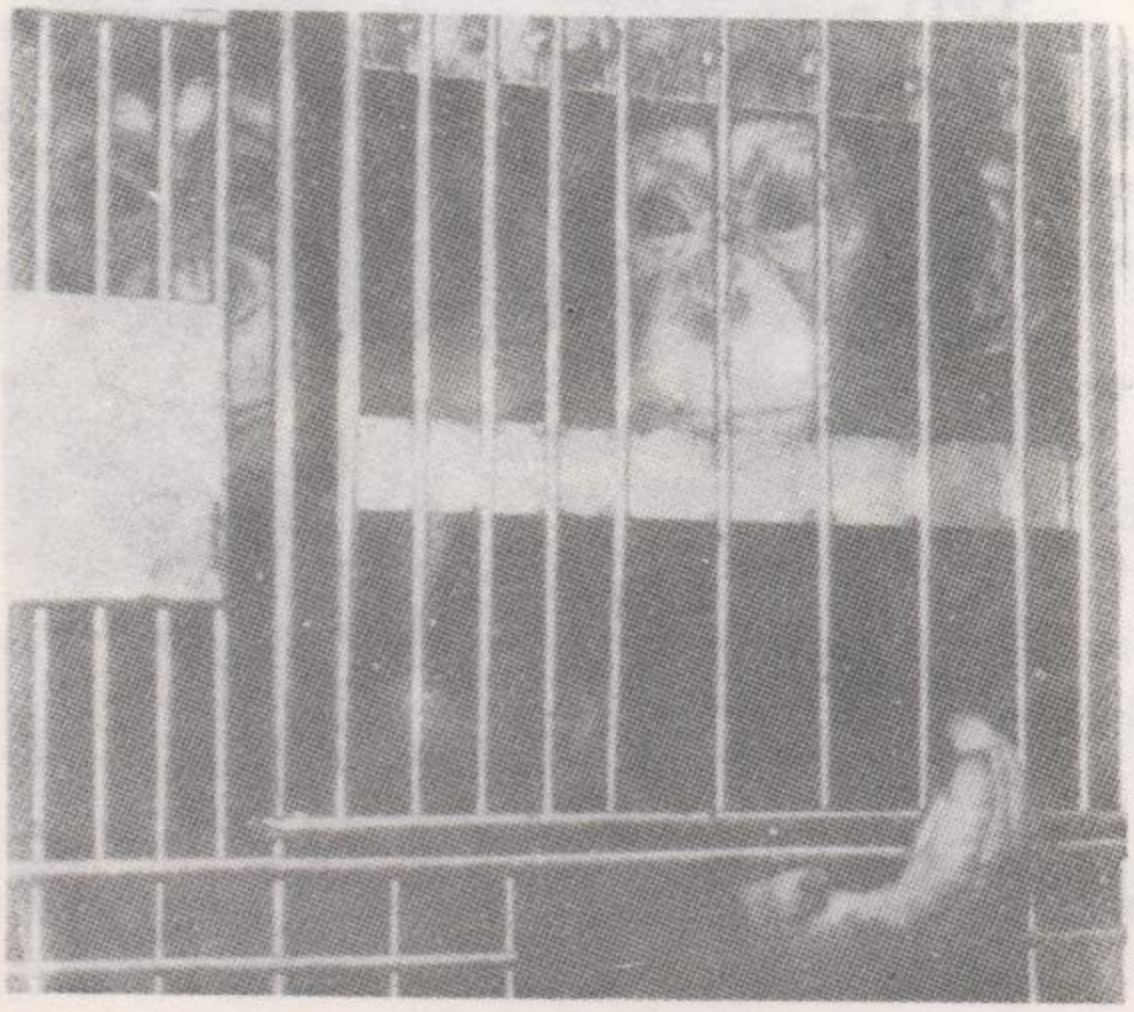

Wiadomo, o tym że testowanie na zwierzętach lekarstw dla ludzi nie ma najmniejszego sensu. Można powiedzieć, że badania takie zamiast dostarczać nowych informacji wprowadzają w błąd. Błędy te doprowadziły tylko do niepotrzebnego cierpienia, zarówno zwierząt jak i ludzi. Dlaczego ludzi? Chyba każdy domyśla się co czuje człowiek chory na raka, a środek który miał go wyleczyć okazuje się tylko iluzją.
Podobnie ma się sprawa z AIDS, pomimo licznych prób nieudało się wywołanie tej choroby u zwierząt (testy głównie przeprowadzano na szympansach) u żadnego zwierzęcia nie zauważono rozwijania się tej choroby. Jak widać choroba ta pozostaje typową chorobą rasy ludzkiej. A eksperymenty dalej trwają.

MIĘDZY RZEŹNIĄ A KOŚCIOŁEM

Właśnie w takim miejscu przyszło mi mieszkać, kościół mam po drugiej stronie ulicy, rzeźnię sto metrów w innym kierunku. Właśnie ostatnio bardziej zainteresowałem się sprawą tej drugiej instytucji, i oto czego się dowiedziałem:

Teren jaki zajmuje rzeźnia jest bodajże większy od przestrzeni jaką zajmują wszystkie szpitale w Bytomiu.

W rzeźniach uśmierca się wszystkie zwierzęta dostarczone do niej, niezależnie od potrzeb. Stąd poźniej góry mięsa, kiełbas itp. znajdowane w lasach.

Zwierzęta dostarczone do rzeźni muszą czekać nieraz kilka dni na ubój, a w tym czasie nie dostają pokarmu i są trzymane w strasznych warunkach: ciasnota, mróz.

Zwierzęta te wyczuwają swoje przeznaczenie i gdy przechodzi się pod ścianami rzeźni można usłyszeć ich jęki.

Trzeba coś z tym zrobić. Każdy pomysł dobry. Piszcie.
Adres znajdziecie gdzieś w środku. Alek.

Popatrzmy teraz co o eksperymentach mówią sami naukowcy.

„...Niezliczona liczba zwierząt została chirurgicznie rozebrana na poszczególne organy, zatruta lekarstwami, zagłodzona, zamęczona, zakażona, doprowadzona do szału oraz zabita. Naukowcy wierzyli, że zachowanie zwierząt obserwowane z bliska rzuci światło na naturę ludzką..."

„...Ponad 7 tys. zwierząt poddano zabiegom, które wywołały rozpacz, ból, niepokój i ogólną dewastację psychologiczną a nawet śmierć. Rezultaty tych badań miały małe znaczenie zarówno klicznicze jak i jako potencjał dla przyszłego postępu w medycynie. Wiele eksperymentów było tylko reprodukcją raz już przeprowadzonych testów, które miały za zadanie zbadanie odruchów u zwierząt znanych wcześniej i sprawdzonych na człowieku..."

„...Wierzę, że społeczność naukowa nie ma tyle czasu, aby go trwonić na bezsensowne doświadczenia. Wszyscy jesteśmy świadomi nieustającego wykorzystywania zwierząt, co już dawno powinno być zaprzestane..."

Wywiad ten został przeprowadzony z grupą, której nazwa zapewne wielu osobom nic nie powie, do wypowiedzi Wada dodam, że grupa powstała wiosną 1988 roku i nawet tam gdzie grają nie są zbyt znani.

Skąd wzięła się nazwa Deboning Method?
Sami za bardzo nie wiemy skąd pochodzi nazwa zespołu. Kiedyś się do nas przypętała i wygląda na to, że pasuje doskonale. Ludzie wyciągali z niej wiele konkluzji i wszystkie jak do tej pory pasowały.

Powiedz coś o swojej muzyce. Czego słuchacie?
Naszą muzykę najlepiej określić jako mieszaninę thrash–grind–hard core–experimental (uff–red.) Wyciągamy trochę z każdego stylu i łączymy. Rezultat przeważnie jest bardzo ciężki. Chcemy pisać dobre utwory, wiemy jak nasze kawałki mają brzmieć. Po prostu każdy z muzyków naszego zespołu coś dodaje do pomysłu i tak kończymy każdy kawałek. Potem przedyskutujemy go i robimy następny. Słuchamy bardzo różnej muzyki od Napalm Death poprzez Megadeath do Steve Vai'a i starego Van Halen. Największy wpływ na naszą muzykę miał Napalm, Megadeath i Testament.

Czy popieracie rasizm oraz inne rzeczy takie jak narkotyki?
Nie jesteśmy ani rasistami ani separatystami i nie popieramy tego. Ludzie, którzy powodują, że życie staje się trudniejsze dla innych są zwykłymi ignorantami. Nikt z naszej grupy nie używa narkotyków i jest to zarówno postanowienie osobiste każdego z nas jak i całego zespołu. Natomiast nie potępiamy tego. Powodują one, że muzyka staje się lepsza.

Co sądzicie o straight–edge'u, wegetarianizmie oraz Greenpeace?
Straight–edge zaczął się jako dobra idea. Lecz tu gdzie mieszkamy składa się on z dwóch grup. Do pierwszej należą ci, którzy w to wierzą i jest on dla nich wszystkim Natomiast do drugiej grupy należą hipokryci. Głoszą oni aby żyć w czystości, a potem biją homoseksualistów i tych, którzy nie chcą iść ich śladem. Zatrzymali się na poziomie skinheadów.
Wegetarianie są mocni i wytrwali w swojej wierze i to jest świetne. My nie jesteśmy wgetarianami.
Jeżeli mowa o Greenpeace to uważam, że jest on bardzo dobrą organizacją, chociaż nie zgadzamy się ze wszystkimi ich akcjami.

Co teraz robicie?
Wszyscy uczymy się w szkołach, no właściwie nie wszyscy ponieważ James w tamtym roku skończył studia. Derek jest na ostatnim roku. Derek i Wade pracują razem w skła-

dzie chemikaliów, a Ned krótko pracował w siłowni (elektrownia). Jimmy jest bezrobotny.

Czy macie swoją płytę, jakieś plany na przyszłość?
Mamy teraz dużo roboty. W grudniu wchodzimy do studia. Mamy przygotowanych do nagrania wiele kawałków, te grudniowe pójdą na płytę. W styczniu chcemy wydać demo z sześcioma numerami. Wiosną mamy zamiar wydać 7", a także umieścić kilka kawałków na składaku, który zostanie wydany we Francji i nazywał się będzie „Acts of defiance". To nie koniec, zimą 1991 roku będziemy się starać o wydanie pierwszego albumu.

Powiedz coś o samym zespole.
Ostatnio w zespole do zmiany, wywaliliśmy naszego wokalistę ponieważ mieliśmy z nim tyle osobistych konfliktów, że nie było sensu dłużej go trzymać. Teraz śpiewa nasz gitarzysta Ned. Jeżeli chodzi o resztę zespołu – to Wade gra na gitarze. James gra na basie, a Derek na perkusji. Zawsze wszyscy byliśmy przyjaciółmi. Wade, Derek i James chodzili razem do szkoły. Chcemy grać muzykę ciężką i mocną. Chcemy aby ludzie ustosunkowywali się do tego o czym piszemy w naszych tekstach, nie chcemy narzucać naszego zdania innym. Uwielbiamy korespondować z ludźmi.
Jeżeli ktoś chce z nimi korespondować, oto adres:

DEBONING METHOD
C/O WADE SELLERS
863 OLD WIRE ROAD
GASTON, SC 29053
USA

Jeżeli chcesz ich demo wyślij czystą kasetę Nalepki za darmo Koszulki za darmo

Po kilku latach milczenia znowu pojawiła się znana kandyjska kapela D.O.A. Chłopcy zaczęli od mocnego uderzenia, albowiem w bardzo krótkim czasie pojawiły się dwie ich płyty. Pierwsza „MURDER" jest ich własnym produktem, druga natomiast nagrana została wspólnie z Jello Biafrą i nazywa się „Last scream of missing neighbors". Obie są świetne.
Obecny skład zespołu to: Joe Keighley – git., voc., Brian Goble (ex-Subhuman)-bass, Jon Card (ex-SNFU)-perk., oraz Chris prohon (ex-Dayglo Abortions)-git. (niezłe towarzystwo-red.).
Wywiad z Joe Keighley'em został przeprowadzony przez Stefana z Sold out.

Dlaczego tak się dzieje, że ludzie związani ze sceną punk/h.c. 5 czy 10 lat temu teraz nie mają nic do zaoferowania? DOA istnieje już 13 lat.
Teraz jesteśmy zupełnie inni niż wtedy gdy zaczynaliśmy, ale wiele rzeczy jak ideały wciąż są takie same, zdefiniowaliśmy je w naszych mózgach na nowo, rozumiemy je teraz znacznie lepiej. Jets to jedną z ważniejszych rzeczy jakich się nauczyliśmy. Muzycznie mówiąc wiele z nich ma te same korzenie, lecz zauważa się znacznie więcej wpływów hard rockowych niż hardcorowych.

Jak się zmieniła scena europejska po przeprowadzonych reformach?
W przyszłym roku chcemy spędzić trochę czasu w Rumunii, Czechosłowacji, Polsce, Związku Radzieckim i tam gdzie będziemy mogli trochę ciężko popracować. wcześniej graliśmy już w Jugosławii i w Polsce. Europa zmienia się, a wraz z nią jej scena, która zawsze była stricte polityczna. DOA najlepiej pracuje tam gdzie jest społeczne niezadowolenie, ponieważ jest to rzecz, o której mówimy w naszych tekstach. Dobrze nam poszło w Anglii, oni mają kłopoty z tym pieprzonym Poll tax i jest to dla nich ważna rzecz. Mamy kolegów w zespole Dezerter, wydałem dla nich płytę, która wyszła w wytwórni Maximum Rock'n'Roll, oni sami nie mogli wydać płyty w Polsce. Oni nawet w 1985 roku nie dostali paszportów, aby wyjechać z kraju. Więc

5 lat później bardzo się ucieszyłem, gdy zobaczylem ich w Amsterdamie wyskakujących z samochodu. W końcu wydostali się z kraju i dla mnie osobiście było to coś świetnego.
W Czechosłowacji pisarz jest prezydentem i to jest dobre. Jeżeli aktor może być prezydentem Stanów Zjednoczonych, zresztą wcale nie za dobrym, to wszystko jest możliwe.

Dlaczego płyta jest zatytuowana Murder (Morderstwo)?
To nie jest tematem płyty czy czegokolwiek innegi, lecz jest rzeczą, o której ogólnie mówią wszystkie kawałki. To jest tym co się dzieje, gdy dojdzie do morderstwa (unicestwienia) środowiska, ludzi, ideałów albo zdeptania ludzkiej tożsamości.

Na płycie znajdują się 2 kawałki o Aparthaidzie w RPA. Czy zauważyłeś tam jakieś zmiany po wyjściu z więzienia Mandeli?
Uważam,że zaszły tam takie zmiany, że utrzymywanie sankcji być zmienione, ponieważ tym co chce południowoafrykański rząd zrobić jest zniesienie aparthaidu oraz poszerzenie swobód tubylcom. Kawałek „Africana Security" (coś typu afrykańska bezpieka-red.) jest rzeczą, która dotyczy dziewczyny Briana Goble'a, która pochodzi z RPA. Jej rodzice zatrudniali się przemycaniem z kraju desydentów oraz więźniów politycznych. Zostali za to deportowani do Wielkiej Brytanii. Utwór ten jest o dziecku, które siedząc pewnego dnia w domu usłyszało pukanie do drzwi, za drzwiami stali policjanci, którzy szukali jego rodziców.

Co zainspirowało kawałek „Where Evil Grows"?
Widziałem w telewizji Terry Jacksa pracującego nad powstrzymaniem zatruwania atmosfery przez przemysł papierniczy w Kolumbii Brytyjskiej. I jeżeli nie wiecie, to przemysł papierniczy jest największym trucicielem wód w Kanadzie, syfiącym więcej niż wszystkie inne kombinaty przemysłowe. Więc próbował to powstrzymać a oni mówili mu, że nie wie o czym mówi. Myslę, że wiedział. Mam na uwadze to, że największa zachorowywalnośc na raka jest właśnie wokół takich zakładów, a prowincjonalne wladze nie mają zamiaru nic

z tym zrobić. Doszliśmy do wniosku, że potrzebuje pomocy, ponieważ nie robił tego ze zwykłej mody, czy dla swojej kariery piosenkarskiej czy czegoś podobnego. Uważałem, że jest zupełnie szczery pod tym względem więc zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy. Uzbieraliśmy 40 000 dolarów, część z nich poszła dla Greenpeace, część dla Terry'ego, a reszta dla innych organizacji. Chcieliśmy stawić czoła trucicielom i udało się.

Czy uważasz, że rock'n'roll ma siłę wzniecania zmian?

Myślę, że ma i najlepszym przykładem siły muzyki jest sprawa wojny wietnamskiej w USA. Wielu artystów, pisarzy i muzyków pociągnęło za sobą ludzi, którzy także zaczęli występować przeciwko niej, pozwoliło to na zmianę myślenia na tyle, że nawet farmerzy z Missouri zauważyli: „No. to jest złe". To ma naprawdę wpływ, i to ma oczywiście powiązania z masowymi wydarzeniami, jakie widzieliśmy w końcowej części lat osiemdziesiątych: Live Aid, Farmer Aid. Wiemy, że nie jesteśmy Michaelem Jacksonem, Brucem Springsteenem, Madonną, Paulą Abdul lub kimś z taką popularnością, lecz jeżeli aktor może być prezydentem Stanów Zjednoczonych, to muzycy mogą być krzykaczami.

DOA
PO Box 65896 Station'F'
Vancouver, British Columbia
V5N-4BD Canada

Chciałem zabrać głos w sprawie, o której ostatnio dużo się mówiło, mam na myśli energię atomową. Nie do końca rozumiem argumenty strony przeciwnej. Wiem, że to co miało miejsce w Żarnowcu było profanacją, ale praktycznie cały normalny świat zrezygnował już z węgla jako materiału energetycznego. Elektrownie wykorzystujące energię natury są za słabe aby zaopatrzyć kraj w prąd, natomiast wiadomo, że zapasy węgla nie są zbyt duże. Myślę, że gdyby budowę elektrowni przeprowadzono pod okiem fachowców wszystko byłoby w porządku. I nie przekonuje mnie gadanie typu „W Polsce niczego nie można zrobić dobrze." W Polsce praktycznie cała energia elektryczna jest wytwarzana w elektrowniach napędzanych węglem. Akurat tak się śmiesznie stało, że mieszkam na Śląsku i widzę jakim kosztem węgiel do takich elektrowni jest wydobywany. Łatwo powiedzieć „My nie chcemy elektrowni atomowych", ale trudno żyć w miejscu, gdzie codziennie z powodu szkód górniczych burzy się jeden budynek, gdzie sufity i ściany pękają od wstrząsów i uskoków.

W Bytomiu są takie miejsca, które na skutek eksploatacji węgla zapadły się już nawet do 100 metrów. Ilu ludzi poświęciło już życie, aby wydobyć ten surowiec. Jeszcze dochodzą do tego koksownie.

Każdy zapewne myśli o Czernobylu, ale niech weźmie też pod uwagę kraje z drugiej strony Polski, nic takiego tam nie miało miejsca i uważam, że coś takiego jest do osiągnięcia też w Polsce, nie jesteśmy wcale od nich gorsi.

A co do odpadów radioaktywnych, to już dawno stwierdzono, że zakopywanie ich w nieczynnych kopalniach na dużych głębokościach i przez odpowiednie zabezpieczenie daje 100% gwarancję bezpieczeństwa. Każdy problem jest do rozwiązania. I jeszcze sprawa finansów, przy deficytowym wydobyciu węgla jakie ogromne oszczędności daje elektrownia atomowa. Wszystko jest ważne.

Kiedyś z ciekawości wziąłem „Politykę" i przeczytałem ją od deski do deski, zwróciłem uwagę na jedno wydarzenie. Otóż w niejakim Złocieńcu, policja wsparta przez KGU (kościelną grupę uderzeniową) w postaci miejscowego proboszcza zaatakowała tamtejsze meliny. Włosy mi na głowie stanęły, na myśl o tym, że może niedługo dojdzie do tego, że msze będą obowiązkowe, a przed kościołem będzie sprawdzana obecność. Oczywiście tych niepokornych będzie wsadzało się do specjalnie wybudowanych więzień.
Nasz wielki elekt/r/yk zapowiedział likwidację prasy opozycyjnej i drugiego obiegu, tak więc Ci, którzy namawiają w swoich gazetkach do złego mają przerąbane. Trzymajcie się.

Do zobaczenia w pierdlu. Alek.

ŚWIATŁO W TUNELU

10 listopada odbył się kolejny Oi – festiwal. Impreza skinheadowskiej braci. Koncert ten odbył się w Sosnowcu, ale nie o tym chciałem pisać. Właściwie z pięciu kapel przybyłych na tę imprezę ledwie zdążyły zagrać dwie. Dlaczego? Otóż łysi zaczęli się naparzać między sobą. Do zadymy włączyli się kibice, którzy bardzo chcieliby być skinheadami czego bardzo nie chcieli skinheadzi, Którzy nie byli kibicami. I tak w atmosferze wzajemnego lania się po mordach całe łyse towarzystwo rozbiegło się po Sosnowcu i tak przedstawianie swoich racji dokończyli w mniejszych grupkach. A tak na marginesie ciekaw jestem o co poszło? Może ktoś pozazdrościł koledze butów?

TAK TRZYMAĆ CHŁOPCY!

2.13.61 Publications

P.O. BOX 1910,LA,CA 90078 USA

2.13.61/ROLLINS INFO HOTLINE (213)462-8962

BOOKS:

ROLLINS-
HIGH ADVENTURE IN THE GREAT OUTDOORS-$10.00
(REPRINTING OF 2.13.61, POLIO FLESH & END TO END)
BANG!-$10.00*
(FORMERLY-1000 WAYS TO DIE & KNIFE STAGE)
ART TO CHOKE HEARTS-$10.00
PISSING IN THE GENE POOL-$10.00

HUBERT SELBY-
REQUIEM FOR A DREAM-$10.00
LAST EXIT TO BROOKLYN-$10.00
SONG OF THE SILENT SNOW-$7.00
THE DEMON-$20.00
THE ROOM-$20.00
'ROOM' AND 'DEMON' ARE HARD BOUND & SIGNED

NICK CAVE-
KING INK-$10.00*

DOE BAJEMA-
BOY IN THE AIR-$8.00*

EXENE CERVENKA/LYDIA LUNCH-
ADULTERER'S ANONYMOUS-$10.00*

TAPES:

ROLLINS/SELBY /BAJEMA/LUNCH-
OUR FATHERS WHO AREN'T IN HEAVEN (2 TAPES)-$12.00

ROLLINS-
ROLLINS-LIVE AT McCABE'S-$8.00
SWEATBOX (2 TAPES)-$12.00
BIG UGLY MOUTH-$7.00
SHORT WALK ON A LONG PIER-$7.00
ABOVE LISTED ARE SPEAKING TAPES
ROLLINS BAND/HARD VOLUME-$8.00
ROLLINS BAND/LIFE TIME-$8.00
ROLLINS BAND/DO IT-$7.00

CD'S:

ROLLINS BAND/TURNED ON (LIVE '90)-$10.00
ROLLINS BAND/HARD VOLUME-$11.00
ROLLINS BAND/DO IT-$10.00
ROLLINS BAND/LIFE TIME-$12.00
HOT ANIMAL MACHINE & HENRIETTA COLLINS-$12.00

VINYL:

ROLLINS/SELBY/BAJEMA/LUNCH-
OUR FATHERS WHO AREN'T IN HEAVEN-$12.00
2 LP SET-SPEAKING (NO MUSIC)

ROLLINS BAND-
HOT ANIMAL MACHINE LP-$8.00
ROLLINS BAND 7" (LIVE)-CRAZY LOVER-$3.00

SHIRTS:

NORTH AMERICA TOUR-$10.00 RED
AUSTRALIAN TOUR '90-$10.00 BLACK
SEARCH & DESTROY-$10.00 GREY
HARD VOLUME-$10.00 BLACK
NORTH AMERICA TOUR SWEATS-$20.00 RED
SEARCH & DESTROY SWEATS-$20.00 GREY
SWEATS ARE LONG SLEEVE/NO HOOD
ALL COME IN L & XL-STATE SIZE

ALSO:

TURNED ON POSTER-$7.00

*NEW ITEM-PLEASE ALLOW 8 WEEKS FOR DELIVERY
PRICES INCLUDE POSTAGE IN THE USA
HELLO CANADA:ADD $1.00 PER ITEM FOR POSTAGE
HELLO EVERYWHERE ELSE:ADD $3.00 PER ITEM FOR POSTAGE
USA FUNDS ONLY PLEASE-MAKE CHECKS OUT TO 2.13.61

Do nabycia demo zespołu

"RANDOM KILLING"

Cena 10.000/szt + poczta

Adres na str. 2

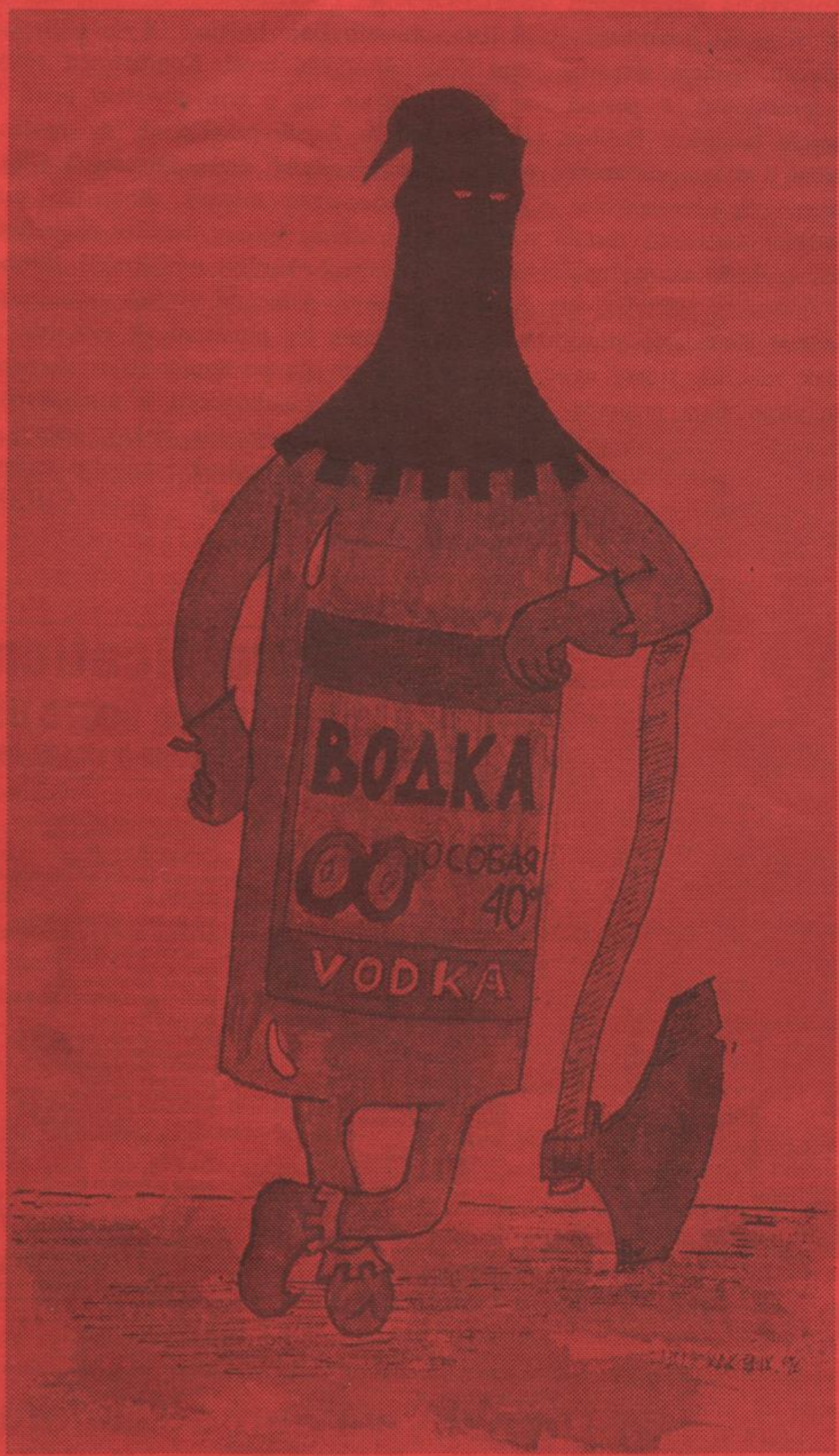

STYCZEŃ 91

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do ukazania się tego numeru